



TO TYLKO SEN?

A gdy odchodził w chmurny dzień
Najlepszy Syn Narodu,
To zgasło Słońce! Nastal cień,
Od wschodu do zachodu!

A kiedy umarł Wielki Wódz,
Kazano wszystkim wioskom,
Stawiać posągi, żeby móc
Oddawać mu cześć boską.

A kiedy minął pierwszy ból,
To stał się równy Bogom
I zaczął go otaczać kult,
Bo kroczył słuszną drogą.

Jego imieniem nazwą skwer,
I Stadion Narodowy.
A ty? Bierz przykład! Chwyć za ster!
Ćwicz krok defiladowy!

Musisz rozwijać światłą myśl,
Kontynuować dzieło,
Bo wszystko, co najlepsze dziś,
Od Niego się zaczęło.

To On rozstrzyga, niczym Bóg,
Ten spór toczony o to,
Kto razem z nami? A kto wróg?
Kto prawym jest patriotą?

Tu się zbudziłem! Zrywam się
I przebłysk mam nadziei,
Że to nie u nas, tylko w śnie
Znalazłem się w Korei.

Oddycham z ulgą! Straszny sen!
W zdumieniu trwam przez chwilę,
Bo nie wiem czemu Kim Ir Sen
Śni mi się z Kim Dzong Ilem?

W historii wiele trudnych chwil
Zna polityczna scena.
Czy zawsze musi Kim Dzong Il
Zastąpić Kim Ir Sena?

Nie wszystko kupi ciemny lud,
Jak grają – nie zatańczy.
Nie każdy Polak – próżny trud –
Chce żyć jak Koreańczyk.